DODATEK

ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 48.

Poznań, dnia 8. Grudnia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

O kulturze łąk.

Rozprawa czytana na posiedzeniu wydziału Towarzystwa centralnego gospodarczego w Poznaniu.

Ziemianin.

(Dokończenie.)

Nawóz ziemi.

Posypanie łąk mokrych, murszatych, gębczastych i mchem porosłych, jałowym nawet piaskiem bywa już skutecznem. Im więcej one są mokre, bagniste i murszate, tem więcej też potrzebują nawozu piasku, szczególniej marglowego. Przezeń zmniejsza się mokrość i kwas; roślinność staje się bujniejszą, gęstszą i pożywniejszą; koniczyna rozkrzewia się sama przez się, mech niknie, słowem łąka się odmładnia. Odmładnianie to łąki uskutecznia się tem lepiej, im urodzajniejszą jest ziemia od ziemi, w łące się znajdującej. Suchej łące nie udziela się nigdy od razu grubej warstwy ziemi. Nawóz próchnicy, choć kwaśnej, lecz z marglem pomieszanej, najprzydatniejszym jest na łąki suche. Najskuteczniej wykonać się to daje w jesieni, po usunięciu roślinności, w niemokrym stanie łąki i ziemi, do nawiezienia służyć mającej. Łąk takowych nie godzi się spasać; ziemia bowiem łatwo utraca swą pulchność ze szkodą darny.

Bronowanie i walcowanie.

Jak rola, tak i łąka wymaga dla urodzajności swej spulchnienia; zębami bron poruszona darna otwiera się na wolniejszy przystęp powietrza, ciepła i światła, tak skutecznie na wzrost każdej rośliny wpływającego.

Niszcząc pilśniowatą tkankę powierzchni darny i mech, roztrząsając kretowiny i mrowiska, dozwalamy rozkładać się silniej i rozkrzewiać się mocniej łącznym roślinom, przysparzamy i osychanie zbytniej wilgoci, zmniejszamy tem samem zbytnie kwasy, przyczyniamy się do szybszego rozkładu cząstek roślinnych lub humusowych, nierozwiązalnie jeszcze w łące spoczywających. Spulchnienie takowe okazuje się najpomyślniejszem na łąkach mokrych i kwaśnych. Kilkorazowe silne ubronowanie łąki wzdłuż i poprzek wykonuje się najłatwiej w suchej jesieni i w wiośnie wraz z osuszeniem ziemi, obudzeniem się roślinności i to przed pognojeniem łąki. Ku temu posłużyć może mocna brona żelazna, a na bagniste i murszate łąki drapacz. Nie mniej pożytecznem jest także umocowanie walcem darny łąk pulchnych lub gębczastych. Rozryta darna gankami kretów, myszy, mrówek i pądrowia, wystawianą bywa łatwo na posuchę. Walec przyciska ją silniej do ziemi, ścieśnia miejsca próżne, z rozrycia darny powstałe; trawy łatwiej przychodzą do siły, napotykając wszędzie na pożywność, a sprzęt sam znacznie bywa ułatwionym. Pracę tę wykonuje się także w suchym tylko stanie łąki jesieniu lub wiosną.

Niszczenie.

Pilne staranie około łąk zwrócić powinno naszę uwagę i na tępienie stworzeń łące szkodliwych. Nieprzyjacielem irygacyi jest kret. Szkody przezeń wyrządzane nie są nieznaczne. Podkopywaniem darny przyczynia się on do zbytniego jej osuszenia i znacznego umniejszenia ilości siana; wyrzucaniem na wierzch kretowin przysypuje na okół trawę, nie dozwala jej rosnąć i utwarza kopce, sianosprzęt znacznie utrudniające; wydobywaniem na wierzch ziemi martwej umniejsza wzrost trawy, a dozwalając wodzie podziemnemi gankami bez skutku odciekać, utrudnia nawodnianie. Nie mniej szkody wyrządzają też myszy, mrówki i pądrowia. Silne zalanie niszczy te stworzenia najpewniej; chwytaniem, niszczeniem ich kryjówek i kopcy umniejsza się ich liczbę; silne bronowanie wiosną niszczy szczególniej mrówki i pądrowia.

Sprzęt siana.

Niestosowna pora sieczenia przyczynia się nieraz do umniejszenia ilości siana, a nawet i do pogorszenia stanu łąk, dozwalając swobodniej wysiewać się zielsku lub też przedojrzewać się trawom, a tem samem wyczerpywać się sile łąki wraz z pogorszeniem dobroci siana. Wiadomem jest przecież że trawa przedojrzała wdwójnasób na wartości traci, a nasienie jej żadnej lub mało pożywności bydłu udziela. Żółte, białawe i słomiaste siano, mało w sobie pożywności zawierając, staje się przyczyną umniejszenia pognoju i lichego stanu samegoż bydła. Prócz tego wpływa także znacznie i na sprzęt potrawu opóźnienie się w sieczeniu łąki; wyczerpnięcie sił łąki dojrzewaniem trawy opóźnia i drugi sprzęt, umniejsza go znacznie, a często i całkiem go udaremnia, dozwalając tymczasem zielsku swobodnie się rozkrzewiać. Chcąc uniknąć strat takowych, oczekiwać trzeba czasu sianosprzętu, w którymby większa część traw w stanie kwicia się znajdowała; w tym stanie bowiem rośliny, nie wyczerpnąwszy jeszcze siły pożywnej z łąki, same pomimo tego najwięcej pożywności w sobie zawierają. Na to szczególniej zważać trzeba, mając jednosieczne łąki, które jeśli okoliczności dozwalają, lepiej na łąki przemienne lub sztuczne zamienić.

Łąki przemienne.

Wszelkie łąki przy starannem pielęgnowaniu, rok rocznie gorszą trawą i mchem porastające, w sianosprzęcie się umniejszające, najprzydatniej zamienić na łąki przemienne. Podarcie ich na lat kilka może je tylko poprawić i na łąkę dobrą zamienić. To samo uczynić można i z łąkami murszastemi w latach suchych. Podarłszy je, palić trzeba darnę; popiół spożywa się pod niektóre płody na nich zasiane, i pod następnie nań zasiane łączne trawy. Rzadziej wykonuje się to z łąkami, na których z powodu zbytniego rozkrzewienia się zielska lub też z powodu szkód, przez pądrówia wyrządzonych, sianosprzęt tak rychło rozpoczętym być musi, iż trawy dojrzeć i rozsiać się nie mogą, przez co zniknięcie ich zupełne często nastąpić może. Jeźli trawę wydawać mają, natenczas postępuje się z niemi, jak z łąkami sztucznemi.

Łąki sztuczne.

Ziemie nieprzydatne pod uprawę zwykłych roślin pastewnych i zboża, a wskutek bezsilności swej lub wielkiej ilości zielska mało wydające siana, jeźli korzyść jaką przynosić mają, muszą przez spokój nowej nabrać siły i takie przysposobienie otrzymać, aby trawy na kilka lat wydawać mogły. Takowe płaszczyzny, łąkami sztucznemi zwane, uprawia się i mierzwi dokładnie i obsiewa się trawami stosownemi; utwór porostu gęstego trawy nie pozostawia się naturze, nawet na bujnej ziemi, jako zbyt dlugo trwający. Zważać tu należy, aby ziemia w sile się znajdowała i bujnie trawą porastała, rychło się rozkrzewiającą i zielsko przytłumiającą. Przedtem należy ziemię z zielska oczyścić, spulchnić i skruszyć. Delikatne nasienia trawy łatwiej wówczas wschodzą i rozwijają się. Pognój udziela się płodom, trawę poprzedzającym, lub czystemu ugorowi, który często uprawianym być powinien. Płodów używa się takich, któreby ziemi nie zanieczyszczały i zbytnie siły z niej nie wyciągały. Ku temu używa się siewu jarego lub oźminnego. W pierwszym razie daje się głęboką orkę przed zimą, aby mróz ziemię spulchnił. Po zimie daje się jedna lub dwie uprawy; po tem zasiewa się owies lub jęczmień, włóczy się równo, sieje się trawę i uwleka się miałko lub walcuje. Jeźliby trawę samą bez innego płodu siać miano, natenczas mierzwi się w jesieni i przyoruje się mierzwę. Skoro w roku następnym ziemia oschnie, uprawia się ją dokładnie, w Lipcu i Sierpniu wysiewa się trawę, włóczy i walcuje. O przegonach zawsze pamiętać należy. Do siewu obiera się nasienie do ziemi stosowne, ze składów z rzetelności słynących. Najlepiej jednakowoż obrać sobie przestrzeń pewną łąki podobnej ziemi, mogącej być trawą obsianą', pielęgnować ją i wychodować samemu z niej dobre trawy. Te siecze się zupełnie dojrzałe, częścią rychło, częścią późno, a nasienie ich zmieszane używa się do siewu.

Co do siewu zważać należy: dobrze przysposobiona ziemia potrzebuje mniej nasienia od ziem licho przysposobionej; lekka ziemia wymaga więcej nasienia od silnej. Później dodaje się od czasu do czasu siły trawie gipsem, popiołem i mierzwą mieszaną. W pierwszym roku spasa się je całkiem, lecz tylko w suchym ich stanie. W drugim roku spasa się tylko w wiośnie i to tak, aby jedno jeszcze cięcie sprzątnąć można. Nawodniać nie godzi się nigdy w roku pierwszym.

Spasanie.

Wielu utrzymuje, iż rychłe łąk spasanie wiosną i późne jesienią nie jest wcale szkodliwem, jeźli tylko pierwsze nie trwa za długo, a ostatnie za rychło się nie wykonuje. Pewnem jest to, że wiele roślin delikatnych szkoduje spasaniem, i dla tego spasanie łąk bydłem unikane być winno. Wielu utrzymuje przeciwnie i stara się nawet spasanie łąk polecać. Do tych należy także Thaer Zdaniem jego wypasanie łąk nie tylko nie jest szkodliwem, lecz nawet i korzystnem w wiośnie i jesienią. Łąki osuszone i nieślamiste radzi on spasać wiosną najprzydatniej maciórkami. Takowe nabierają mleka, a trawę równo przygryzając, pobudzają do silniejszego rozrastania się, a nie wyrastania w szczotkę; mierzwą swą udzielają łące wiele siły, a kopytkami swemi bronują niejako darnę i płoszą myszy.

Czasem zaprzestania spasania jest koniec Kwietnia, w zimnej porze połowa Maja.

Tadeusz Braunek.

Rozmaitości.

Azot. Prof. Schönbein w Bazyley, wynalazca bawełny strzelającej, ważne zrobił odkrycie o połączeniach azotu. O pierwiastku tym sądzono ogólnie, że trudno i zwolna łączy się z innemi ciałami. Schönbein wykazał, ze azot pod zwyczajnemi warunkami i w wielkiej ilości z ciałami się łączy. Potrzeba tylko nieco ciepła i wody, ażeby z części składowych wody i powietrza atmosferycznego utworzył się azotan amonowy (NH^4O, NO^5). Piękne to odkrycie zadziwiające rzuca światło na wiele, dotąd niezupełnie przez teoryą wytłomaczonych zjawisk, np. na tworzenie się saletry i na bielnik darniowy. Najważniejszem zaś jest odkrycie to dla rolnictwa. Dawniejsi badacze byli tego zdania, że przy naprawie gruntu głównie o to chodzi, żeby mu dodać połączeń azotu, i że dobroć mierzwy ocenia się podług ilości w niej zawartego azotu. Odkrycie Schönbeina popiera mocno teoryą Liebiga, który sądzi, że najważniejszem jest uzupełnienie w roli części mineralnych, wyczerpniętych przez rośliny, i że rośliny głównie z powietrza azotem się zasycają. Dowiedzionem teraz jest, że rośliny zawsze mają dostatek połączeń azotowych, skoro im nie braknie wilgoci i ciepła.

Azotu, jak wiadomo, znajduje się w powietrzu 79%, lecz roślina użytkuje z niego tylko wtenczas, jeżeli z wodorodem łączy się na amoniak, albo z kwasorodem na kwas saletrowy. Amoniak powstaje w ziemi przez gnicie ciał azotowych, nadto zdaje się, że się amoniak tworzy, jeżeli przy gniciu wodoród w chwili wywiązania się napotka na azot odosobniony. Sposoby te powstania są zależne od zawartych w roli ciał organicznych. Niezależnie od nich tworzy się teraz według Schönbeina z powietrza i wody azotan amonowy tam, gdzie woda na powietrzu paruje. Przez obfite wyparowanie tworzy się wiele azotanu amonowego, skutkiem czego rośliny, przyjąwszy jeszcze części mineralne, bujnie się rozwijają.

Próba pługiem parowym. Wspomnieliśmy już o pługu parowym sprowadzonym z angielskiej fabryki Fowlera do Czakowic pod Pragą w Czechach, z którym wykonano próbę d. 3. Września w obecności wielkiego mnóstwa ludu. Podajemy tu więc zdanie dzienników czeskich o tym ciekawym dla wielu wynalazku. Jest to istotnie ważny wynalazek, chociaż można powiedzieć dotąd dla naszych stosunków niepraktyczny. Jakby jakąś tajną siłą porusza się cały pług, i już to sprawia podziwienie. Waży on 400 centnarów, a kosztuje na miejscu w Anglii 900 funt. szterl., z dodatkiem ażja, dowozu i cła zaś około 12,000 zł. w. a. Chcąc nim pracować, potrzeba trzech uczonych maszynistów i 10 innych ludzi do usługi, prócz tego znaczną ilość węgla. Nadto daje się używać tylko w ziemi dobrze wyrobionej, oczyszczonej z kamieni i wszelkich przeszkód, ile możności równej i nadewszystko w całość złożonej. W takiej ziemi ma zorać dziennie 30 mierzyc, lubo dotąd tylko 15 mierzyc zorał. Z tego się pokazuje, że do naszych stosunków jeszcze się nie godzi i że nie powraca procentów z kapitału zań wyłożonego, ani nie odniesie pierwszeństwa nad pracę końską, wyjąwszy w krajach, gdzie jest mało ludzi i robotnik drogi, a przytem obfitość taniego materyału na opał. Pług sam nie różni się wielce od naszego pługa, jest cały z żelaza i składa się z dwóch części, z których każda ma cztery do naszych zwyczajnych zupełnie podobne radlice. Jeżeli przednia część swemi radlicami pracuje, jest druga wydźwigniona w górę; gdy pług przyjdzie na koniec pola, wydźwignie się ta część, która orała, z ziemi w górę, a spuści się druga część, której radlice werzną się do ziemi, a maszyna ciągnie pług nazad. Aby się pług poruszał, a tam i sam orał: jest na jednym uwrocie czyli końcu pola maszyna parowa na kołach w poprzek postawiona, która obraca kołowrotem, a na drugim uwrocie zaś jest żelazny wózek z drugim podobnym kołowrotem a około tych dwóch kołowrotów toczy się gruby druciany powróz, podobnie jak przy studniach, w których się woda za pomocą kół wyciąga. Gdy maszyna parowa zacznie działać, porusza się w związku z nią będący kołowrot, oraz powróz, a ten ciągnie pług naprzód, potem nazad, i znowu naprzód itd. Przytem maszyna parowa i wózek na uwrocie pomykają się zawsze, co pług na jeden koniec zajdzie, o cztery skiby dalej. Taki jest krótki opis tego pługa, bo nie możemy opisywać jak maszynista kieruje pługiem, jak go zagłębia, jak przyspiesza bieg itd. bo tu słowne opisanie mało pomoże, to trzeba widzieć. Pług ten rznie więc naraz cztery skiby, a ktoby jeszcze lepiej jego urządzenie sobie chciał wyobrazić, niechaj złoży dwa ruchadła grądzielami przeciwko sobie, a łatwo sobie wystawi jak raz jedna część w tę stronę, potem zaś druga część w przeciwną stronę orze. Widok na tę orkę był bardzo przyjemny, i każdy poczuwał, że w urządzeniu tego pługa wielka myśl spoczywa i że z tego kiedyś wielki użytek wyniknie.

Użycie zupełnie piasczystego gruntu pod buraki. Na takim gruncie uczyniono próbę następującą w powiecie bytomskiem. Właściciel tegoż gruntu, kazał go skopać rydlem, zabronować, porobić na nim rzędy, a w tych, o 18 cali jeden od drugiego, otwory kończastem palikiem. Obszerność otworów wynosiła, ile zająć może duży burak. Otwory wypełniono żyzną czarną ziemią. Posadzono nasienie cukrowych buraków w środku każdego otworu, postępowano po-

tem jak zwykle i doczekano się doskonałego zbioru. Największe buraki były w dołkach zasypanych gliniastą humusową ziemią. Idąc zatem doświadczeniem możnaby w ogrodach warzywnych osiągnąc nie małych korzyści.

Esparceta najpożyteczniejszą rośliną dla pszczół. Żadna roślina podobno nie daje tyle miodu co esparceta; ilość ta przechodzi wszelkie pojęcie. Pastor Stein upewnia, że w okolicy Moguncyi, gdzie najwięcej sieją tej rośliny pastewnej, jeden rój dał mu w przeciągu jednego dnia 21 funtów miodu; a drugi wpuszczony do próżnego ula, w przeciągu czterech dni przyniósł mu 60 funtów.

Miód z esparcety jest biały, ma smak bardzo przyjemy, i będąc oddzielonym od wosku, po upływie kilku dni twardnieje.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 8. Grudnia. — Dowoz zboża na ostatnie targi nasze nie był tak ożywiony, jak poprzednio i wcale niedochodził tej obszerności jak zwykle innemi laty o te czasy. Ponieważ zapasy nasze się wypróżniły w skutek wysyłek koleją żelazną, poszły też ceny żyta w górę, niemniej pszenicy. Płacono za piękną pszenicę 64—66—67 tal., za średnią 61—62 tal., poślednią 55—57 tal.; ciężkie żyto 44—45—46 tal., lekkie 41—42—43 tal.; jęczmień 30—36 tal.; owies 19—22 tal.; tatarka 30—35 tal.; groch wrzący 42—43 tal., na paszę 37—39 tal.; ziemniaki 8—10½ tal.

Mąka nieco spadła w cenie, pszenna Nr. 0 5⅙ tal., Nr.0 i 1 4⅚ tal., rzanna Nr. 0 4 tal., Nr. 0 i 1 3³/₃ tal. za cetnar bez podatku.

Tranzakcye terminowe na żyto z początku ograniczone, później ożywiały się, co pociągło za sobą cen podskoczenie, a szczególniej w końcu tygodnia z powodu zwiększonego obrotu. Ofert nie było. Okowity dostateczny dowóz, w cenie żadna zmiana. Ofert dosyć, chętnie brano częścią na skład, częścią na wysełkę.

Gdańsk, 6. Grudn. — Pogoda jasna i piękna. Mróz 7 do 9 stopni Reaumera. Wiatr wschodni i północno-wschodni.

Tranzakcye zbożowe w Anglii nie wiele okazywały ożywienia, ceny zeszłego tygodnia jednakże dość dobrze się utrzymały. W ostatnich wprawdzie dniach pokup był słabszy i ceny nieco się zachwiały, ponieważ pomyślnem wiatrem ogromna ilość zbożem obładowanych okrętów przybyła, które już od 2 do 3 miesięcy na morzu się znajdowały. Dowozy te wynoszą przeszło 74,000 kwart pszenicy i 14,200 beczek mąki dla Londynu, jest jednakże nadzieja, że towar ten łatwy będzie miał odbyt, ponieważ teraz import zimowy na wielką skalę prawie za ukończony uważać należy i chyba tylko mniejszych dowozów parowcami spodziewać się można. Liczą że od 1. Lipca do 31. Grudnia import zagraniczny 1,500,000 kwarterów miesięcznie wynosić będzie, co stanowi około ⅔ części potrzeb konsumcyi dla całej W. Brytanii.

W Francyi ceny przecięciowo o pełne 70 cent. na hekt. się cofnęły. Targi są dobrze zaopatrzone w towar, dowozy produkcyi krajowej nie zmniejszają się a trudność sprzedaży zdaje się rokować dalsze zniżenie cen. Ceny mąki dość dobrze się utrzymały, odbyt jednakże trudny i ogranicza się jedynie na konsumcyi krajowej.

Na naszym placu w pierwszych dniach płacono za pszenicę pełne ceny zeszłego tygodnia. Lecz pokup tak ograniczony, że zaledwo 40 do 50 łasztów dziennie z rąk do rąk przechodziło. Od połowy tygodnia ceny znów słabnąć poczęły i o 5 do 10 guld. na łaszcie się cofnęły, ponieważ ostatnie raporta angielskie nadzieję na prędkie ożywienie tranzakcyj nieco zmniejszyły i nasze targowe ceny przecięciowo wyższe od angielskich.

Żyto miało dość dobry odbyt i chociaż ceny ulegały częstym fluktuacyom, jednakże w przecięciu pozostały te same co w zeszłym tygodniu. Na odstawę wiosenną zakontraktowano około 600 łasztów po 315 guld. pro 125 funt. Na konsument żądano 320 guld. ofiarowano 310 guld.

Sprzedano w ciągu Listopada: pszenicy 147,000 szefli, z tych 33,600 z Polski, żyta 36,600, jęczmienia 5520, owsa 129, grochu 36,000, bobu 240, rzepaku 1800, rzepiu 360, siemienia lnianego 3180 szefli.

Przebyło Toruń od 1. do 21. Listopada: pszenicy 26,400 szefli, żyta 36,600, jęczmienia 300, rzepaku 1140, siemienia lnianego 3360. Belek sosnowych i okrąglaków 44,157 sztuk, belek dębowych 744 sztuk. Bali dębowych 51 łasztów. Klepek 134 łasztów. Smoły 461 beczek.

Koleją przybyło od 1. Listopada do 1. Grudnia: pszenicy szefli 109,620, żyta 44,040, jęczmienia 24,660, grochu 39,720, rzepaku 1380.

Pozostawało na śpichrzach w d. 30. Listopada: pszenicy 638,700 szefli, żyta 50,100, jęczmienia 8400, owsa 2400, grochu 37,200, siemienia lnianego 2700, rzepaku i rzepiu 60,000.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 16,800, żyta 6000, jęczmienia 780, grochu 2460 szefli.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	79/7—81/6	2	16	8	2	19	2
»	82/15—83/24	2	20	—	2	21	8
»	83/24—86/13	2	21	8	2	23	4
»	86/13—87/3	2	24	2	2	26	8
»	87/22—88/12	2	25	10	2	28	4
Żyto	81/25	1	22	—	1	24	2
Jęczmień		1	10	—	1	13	4
Groch		1	20	—	1	23	—

Kursa zamian: Londyn 6. 20¼. Hamburg 151¼.

Aleksander Makowski et Comp.